

ANDRZEJ BOHDANOWICZ

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny

Sakramentalne przymierze małżeńskie

Sacramental Marriage Covenant

Pewna kościelna artystka utrzymywała, że zdecydowanie woli grać na pogrzebach niż na ślubach. Te pierwsze nastrojały ją optymistycznie – wszak gorzej już być nie może. W przypadku zaś ceremonii ślubnych twierdziła, że po ich zakończeniu należy spodziewać się tylko gorszego¹. Możemy zapytać, skąd biorą się takie przekonania? Dlaczego rodzi się taki klimat lęku przed byciem przewiązanim stułą na zawsze? Przecież Bóg zagubionemu w Raju Adamowi podarował Ewę jako „pomoc”. Jaka więc rzeczywistość rozpoczyna się w sakramentalnym przymierzu małżeńskim?

Podniesienie małżeństwa przez Chrystusa do godności sakramentu jest dogmatem wiary katolickiej². Zastanawiając się nad cechami charakterystycznymi małżeństwa chrześcijan, musimy odwołać się do postępowania Jezusa, który nie usiłował zmienić ówczesnych struktur społecznych, gospodarczych i politycznych, lecz zastaną rzeczywistość ujmował w nowy sposób. Małżeństwo chrześcijan w swej strukturze naturalnej i formie organizacyjnej ma według myśli Chrystusa być takie, jak każde inne, ale należy je przeżywać w „nowym duchu”.

Jaka jest zatem prawda o relacji między kobietą a mężczyzną związanymi sakramentem małżeństwa? Jak wygląda Boży pomysł na relację między mężem a żoną? Dlaczego Bóg niezmiennie – jak na początku historii – proponuje mężczyźnie i kobiecie wzajemną miłość i wspólne dorastanie do świętości? Popatrzmy zatem na miłość małżeńską w takiej sakramentalnej perspektywie.

¹ Por. R. Skrzypczak, *Życie seksualne katolików, albo Adam i Ewa w poszukiwaniu aureoli*, „Fronda” 61(2011), s. 103.

² Por. *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, red. H. Denzinger, A. Schoenmetzer, Barcinone 1957, 1801.

1. MAŁŻEŃSTWO JAKO ZNAK SAKRAMENTALNY

Wedle przekonania Kościoła małżeństwo chrześcijan jest sakramentem. Sakramentalność to nie dodatek do małżeństwa, to nie tylko jeden z jego przymiotów – to wyznacznik katolickiego rozumienia małżeństwa. W zdaniu o sakramentalności małżeństwa – do przyjęcia i do pojęcia jedynie na gruncie wiary Kościoła – zawiera się twierdzenie, że małżeństwo chrześcijan jest „rzeczywistością tego świata”, ale nie tylko – jest formą życia mężczyzny i kobiety będącą znakiem i odzwierciedleniem relacji Chrystusa do Kościoła (por. Ef 5,21-33). Chrześcijanie, przez chrzest wszczępieni w egzystencję Chrystusa, dają przez miłość i wierność świadectwo miłości Bożej, oni uobecniają Chrystusa i Jego miłość, stają się sługami uświęcania. Małżeństwo jest dla nich miejscem i znakiem zbawienia, człowiek zostaje w nim wezwany i uzdolniony do tego, by trwać w miłości do drugiego. Zawierając małżeństwo, mężczyzna i kobieta wolnym, świadomym aktem woli wzajemnie się sobie oddają i przyjmują. Możliwość dysponowania sobą jest istotą wolności. Dlatego oddanie się drugiej osobie, związanie na wierność to akt wyjścia ponad siebie w wolności, małżeństwo to doświadczenie transcendencji.

Największe szanse na trwałe małżeństwo i szczęśliwą rodzinę mają ci narzeczeni, którzy decydują się połączyć się ze sobą miłością sakramentalną, czyli taką miłością, która jest wierna i nieodwołalna na podobieństwo miłości Boga: „Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19,6). W sakramencie małżeństwa narzeczeni postanawiają się kochać tak wiernie i ofiarnie, jak Chrystus ukochał swój Kościół (por. Ef 5,31-32). Przez ten sakrament małżonkowie zostają wzmocnieni i konsekrowani do obowiązków swego stanu i godności³. Otrzymują łaskę Chrystusa, by „miłowali się miłością nadprzyrodzoną, delikatną i płodną”⁴.

Jedność i nierozzerwalność małżeństwa płynąca z miłości oblubieńczej Chrystusa do Kościoła czyni także małżeństwo znakiem sakramentalnym. Każdy bowiem sakrament odczytuje się w potrójnym kluczu: jako znak wspominający (*signum rememorativum*), uobecniający (*signum representativum*) i zapowiadający (*signum prognosticum*). W tym kontekście małżeństwo jawi się jako: pamiątka wielkich dzieł Bożych, o których z łaską Bożą małżonkowie mają świadczyć wobec swoich dzieci; uobecnienie, czyli dar łaski, by małżonkowie wprowadzali w życie miłość, która przebacza i darzy odkupieniem; zapowiedź przyszłego spotkania z Chrystusem.

Sakramentalność włącza małżonków w nadprzyrodzony porządek zbawienia, stąd też małżeństwo przestaje być instytucją prawną, a postrzega się je jako sposób uświęcenia i dojścia do pełni zbawienia. Sakramentalne „tak” wypowiedzia-

³ Por. GS 48.

⁴ KKK 1615.

ne w dniu zaślubin, staje się źródłem łaski i wezwaniem, któremu małżonkowie mocą tylko swojej miłości nie byliby w stanie sprostać. Dlatego właśnie Chrystus podnosi ów związek do rangi sakramentu i sam wchodzi w miłosną relację każdej pary małżeńskiej.

Od momentu zawarcia małżeństwa sakramentalnego wszystkie inne więzi są mniej ważne od więzi z małżonkiem. Miłości i bliskości małżonków nie mogą naruszać ani silne więzi z przeszłości (z rodzicami, rodzeństwem, przyjaciółmi), ani silne więzi, które małżonkowie zbudują z innymi ludźmi w przyszłości, zwłaszcza z własnymi dziećmi czy z serdecznymi przyjaciółmi. Właśnie dlatego istnieje sakrament małżeństwa, ale nie ma sakramentu rodzicielstwa. Kościół z całym realizmem naucza, że stając się rodzicami, ona i on nie przestają być małżonkami. Także wtedy, gdy na świat przychodzą dzieci, o losie małżonków nadal decyduje najbardziej ich wzajemna więź.

2. MAŁŻEŃSTWO JAKO ZAŚLUBINY „W PANU”

Małżeństwo chrześcijan w swej strukturze naturalnej i formie organizacyjnej ma według myśli Chrystusa być takie, jak każde inne, ale należy je przeżywać w „nowym duchu”. Zrozumieli to pierwsi chrześcijanie, poślubiając się „w Panu” (1 Kor 7,39). Relacje małżeńskie, zachowując swoją „naturalność” i cały „doczesny wymiar”, stają się jednak „inne”, są zanurzone „w Panu”.

W sakramencie małżeństwa o wiele bardziej istotne od samego tylko przeobrażenia miłości małżeńskiej jest to, co dokonuje owo przeobrażenie w małżeństwie. Naturalny węzeł, który zaistniał z uwagi na pragnienie przynależenia do siebie i życia w trwałej wspólności, potwierdzony na zewnątrz uroczystym aktem zawarcia związku małżeńskiego, uzyskał przez świadome, dokonane w Bogu zawarcie małżeństwa, całkiem nową naturę⁵. Przysięga małżeńska, która już w płaszczyźnie naturalnej stanowi ważny element zabezpieczający trwałość związku, przez swoje związanie z Bogiem nabiera o wiele większej powagi i znaczenia. Dopiero w tym momencie małżeństwo całkowicie uzyskuje swoją obiektywność i ważność i staje się w swojej trwałości niezależne od wszelkich subiektywnych stanowisk i odczuć obu współmałżonków. Oznacza to, że małżeństwo sakramentalne jest dla małżonków przede wszystkim obiektywnym dobrem, dla którego oboje powinni się poświęcić i pracować. Tego rodzaju „sakramentalna obiektywizacja” związku małżeńskiego powoduje, że małżonkowie jawią się jako ci, którzy powinni odpowiedzieć na wartość, jaką stanowi ich małżeństwo. Związek ten nie jest tylko dla nich, lecz oni także są niejako dla tego związku, w służbie wartości, którą jest sakrament małżeństwa.

⁵ Tamże, s. 35.

Sformułowanie, że „małżonkowie są dla tego związku”, może stwarzać wrażenie deprecjonowania osoby, instrumentalnego traktowania małżonków. Jednak zarzuty takie łatwo odeprzeć, jeśli weźmie się pod uwagę to, że przysięga dotycząca ich wzajemnej wierności zostaje zawarta także w Chrystusie⁶. Małżonkowie w sakramentalnej wspólnotie przynależą nie tylko wzajemnie do siebie, lecz jako członkowie Mistycznego Ciała należą także do Chrystusa. Są zaślubieni Bogu⁷ i oddani w ręce Chrystusa, Jemu powierzeni, stanowią Jego własność. Stąd też troska o związek małżeński, o jego rozwój, pielęgnowanie wspólnoty miłości, ochrona przed każdą jego profanacją są szczególną odpowiedzialnością na wartość i czynią całe życie małżeńskie nieustanną liturgią⁸, ciągłym uwielbieniem Boga.

Nowy wymiar wspólnoty małżeńskiej przejawia się w „nowej, szczególnej komunii” małżonków, która „wzmacnia i doskonali komunie naturalną i ludzką”⁹. Małżeństwo chrześcijan, nie tracąc nic ze swej rzeczywistości doczesnej, staje się mocą Chrystusa działającego w sakramencie „nową rzeczywistością”. Słowo „nowe” nie oznacza tu jakiegokolwiek całkowitej odrębności czy przepaści w stosunku do tego, co dawne. „Małżeństwo nie zostało zatem podniesione do godności sakramentu w celu uświęcenia go, ono było święte od początku”¹⁰. Karl Rahner na pytanie: „Co to znaczy, że miłość małżeńska jest uświęcona łaską Boga?” odpowiada: „Znaczy to, iż to, czym małżeństwo jest w swojej istocie, zostaje pogłębione i zradykalizowane”¹¹. Małżeństwo jest komunią miłości, w której dwie istoty łączą się w jedno serce, jedno ciało i jedną duszę¹². W tym przejawia się najwyższa godność małżeństwa. Nie ulega wątpliwości, że małżeństwo sakramentalne nie jest czymś wyizolowanym, co przekreśla naturalną miłość małżonków. Wręcz przeciwnie – wykorzystuje tę miłość w sobie tylko właściwy sposób, budując na elementach miłości naturalnej całkiem nową, nadprzyrodzoną rzeczywistość. Jakie więc elementy małżeństwa naturalnego przeobraża sakrament?

Podstawą dla małżeństwa sakramentalnego jest szlachetna ludzka wspólnota miłości¹³. W sakramencie miłość małżeńska doświadcza na początku głębokiego i jakościowego przeobrażenia¹⁴, nie tracąc jednak swoich naturalnych właściwości takich, jak: wzajemne obdarowanie, życie wzajemne dla siebie. Będąc nadal

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 36.

⁸ Tamże.

⁹ FC 21.

¹⁰ J. Grzeškowiak, *Misterium małżeństwa*, Poznań 1996, s. 164.

¹¹ K. Rahner, *Die Ehe als Sakrament*, „Theologisches Jahrbuch” 14 (1971), s. 267.

¹² Por. D. von Hildebrand, *Marriage: The Mystery of Faithful Love*, Manchester NH 1991, s. 41.

¹³ Taka wspólnota, sama z siebie posiada już wielką godność, por. tamże.

¹⁴ Por. tamże, s. 31.

szlachetnym, ziemskim dobrem, przez udział w życiu samego Boga, zostaje rozpromieniona i nabiera nowego blasku. Otrzymuje ona całkiem inną powagę, zupełnie nową głębię, czystość i bezinteresowność¹⁵.

Jednak należy zaznaczyć, że przeżywanie głębokiej miłości małżeńskiej nie jest dane każdemu małżonkowi. Są ludzie, którzy nie są w stanie do końca kochać, gdyż są np.: niedelikatni, tępi czy ograniczeni¹⁶. Nie potrafią wznieść się na wyżyny ludzkiego ducha, dostrzec wartości prawdziwej miłości. Ludzie ci, choć kochają płytką, powierzchowną miłością, mogą zawrzeć związek małżeński. Od strony etycznej taki związek nie jest zabroniony, ale prawdopodobnie nie doprowadzi on do pełnego rozwoju wspólnoty małżeńskiej.

Okazuje się, że małżeństwa, które konsekwentnie i systematycznie realizują działania wynikające z sakramentalności ich związku nie rozpadają się! Potwierdzają to badania naukowe np. przeprowadzone przez amerykańską socjolog Mercedes Wilson. Z badań tych wynika, że w związku tylko cywilnym rozchodzi się jedna para na dwie (50%); po ślubie kościelnym, ale bez praktyk religijnych rozchodzi się jedna para na trzy (33%); po ślubie kościelnym i przy niedzielnym wspólnym udziale we Mszy św. – jedna para na 50 (2%), a po ślubie kościelnym, przy niedzielnym wspólnym udziale we Mszy św. i przy codziennej wspólnej modlitwie małżonków – rozpada się jedna para na 1429, a więc zaledwie 0,07%, czyli 0,7‰¹⁷.

Wyniki tych badań są wręcz niewiarygodne. Wynika z nich, że podstawowym warunkiem trwania w sakramencie małżeństwa w sposób owocny, w radosnej miłości, jest pielęgnowanie nie tylko więzi z małżonkiem, ale także z Bogiem, którego małżonkowie wzięli na świadka i na obrońcę ich więzi małżeńskiej. Pielęgnowanie więzi z Bogiem to życie zgodne z Dekalogiem, to niedzielna Msza św. i regularne korzystanie z sakramentu pokuty. Największą szansę na owocne korzystanie z sakramentalnego umocnienia mają ci małżonkowie, którzy razem przeżywają więź z Bogiem i razem się modlą. Wspólna modlitwa to miejsce spotkania z Bogiem i wspólnego rozmawiania z Nim o sprawach ważnych dla małżonków i ich dzieci.

Małżeństwo sakramentalne oznacza, że on i ona wiedzą, iż chcą kochać siebie nawzajem z mocą, wiernością, czułością i mądrością Chrystusa, oraz że są otwarci na pomoc Boga, na Jego światło i moc, zwłaszcza w sytuacji próby, trudności czy rozczarowań. Owocne przyjęcie sakramentu małżeństwa oznacza też, że ona i on osiągnęli już taki stopień dojrzałości i wypłynęli na taką głębię człowieczeństwa, iż żadne z narzeczonych nie ma cech czy zachowań, które niepo-

¹⁵ Por. tamże, s. 32.

¹⁶ Por. tamże, s. 43.

¹⁷ Por. M. Wilson, *Das Gebet, Schlüssel der Heiligkeit*, "DER FELS (Katholisches Wort in die Zeit)" 11(2002), s. 325.

koją tę drugą stronę czy jej bliskich. Sakramentu małżeństwa nie przyjmuje się bowiem w niepewności! Jeśli ktoś z narzeczonych ma wątpliwości co do miłości i odpowiedzialności tej drugiej osoby, to nie powinien zawierać jej swojego losu oraz losu przyszłych dzieci.

3. MAŁŻEŃSTWO CHRZEŚCIJAN – „MIEJSCEM” DZIELENIA SIĘ MIŁOŚCIĄ

Szczęśliwe małżeństwo i trwała rodzina to zdecydowanie najlepsze, najbardziej korzystne miejsce na tej ziemi do dzielenia się miłością, do tworzenia klimatu bezpieczeństwa, do radosnego wychowania dzieci, do wspólnego dorastania do świętości. Sakramentalność małżeństwa zmienia całkowicie jego naturę i ma praktyczne konsekwencje. Z chwilą zawarcia małżeństwa małżonkowie są powołani do tego, by stanowić jedność na wzór jedności, która istnieje w relacji Chrystusa do Kościoła. Dodatkowo to, że sakrament zaczyna istnieć, gdy w trakcie jego zawierania oboje małżonkowie są zwróceny ku sobie¹⁸, wzajemnie na siebie otwarci, wydobywa we wspólny sposób pierwotny, zasadniczy sens małżeństwa, jakim jest tworzenie wspólnoty miłości, oraz stanowi szczególne zaproszenie do jej urzeczywistniania.

W naturze sakramentu małżeństwa leżą jego trwałość i wyłączność. W tę wspólnotę wchodzi się w sposób całkowicie wolny, ale małżeństwo raz zawarte nie może być samowolnie rozwiązane. Nerozerwalność małżeństwa nie wynika jedynie z Bożego przykazania. Przeciwnie, przykazanie to jest niejako zwerbalizowaniem powinności wynikających z analizy fenomenu, jakim jest małżeństwo, i stanowi konkretną propozycję odpowiedzi na jego wartość. Nerozerwalność małżeństwa jest przykazana przez Boga nie z uwagi na jakieś praktyczne racje, jak np.: pedagogiczne (właściwe wychowanie dzieci), społeczne (odpowiednie funkcjonowanie państwa), biologiczne (zdrowie i odpowiedzialna aktualizacja popędu płciowego), lecz wynika ona wprost z samego sensu małżeństwa i jego sakramentalnej wzniosłości. Małżeństwo chrześcijan jako wspólnota miłości do tego stopnia jest wywyższone i tak ściśle związane z Chrystusem, że nawet jeśli ono samo jest z jakichś racji niezbyt udane czy wręcz nieszczęśliwe, to jednak nadal zachowuje swój nerozerwalny charakter¹⁹.

Trwałe małżeństwa i szczęśliwe rodziny nie są wyjątkami, chociaż w liberalnych mediach i w międzysąsiedzkich rozmowach wskazuje się zwykle na te rodziny, które są w kryzysie. Wierność sakramentalnej miłości małżeńskiej przez

¹⁸ Nie chodzi tu oczywiście o zewnętrzną postawę małżonków, którzy w trakcie wypowiedzienia słów przysięgi małżeńskiej są twarzą zwróceny ku sobie, lecz o ich wewnętrzną gotowość wzajemnego darowania się sobie w miłości. To, co widzimy, ma być znakiem tego, co niewidoczne, choć realne.

¹⁹ Por. D. von Hildebrand, *Die Ehe*, s. 40-41.

całe dziesięciolecie bywa czasem trudna i wiąże się z dźwiganiem krzyża²⁰. Jednak taka miłość naprawdę jest możliwa także w naszych czasach. Wielu jest takich małżonków, którzy do śmierci rosną w przyjaźni z Bogiem i którzy w każdej sytuacji wiernie wypełniają małżeńską przysięgę miłości.

Czy jednak fakt, że coraz więcej małżeństw przeżywa kryzys, nie jest znakiem czasu i czy nie upoważnia do pytania o to, czy instytucja małżeństwa nie powinna ulec jakimś przeobrażeniom? Otóż nie, gdyż nikt z ludzi nie wymyślił piękniejszej więzi między kobietą i mężczyzną ani nie oferuje im bardziej niezwykłej miłości od tej, którą zaproponował Bóg na początku historii ludzkości, kiedy to stwierdził, że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni wzajemnie dla siebie: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”. Bóg stwarza mężczyźnie do pomocy kobietę jako istotę równą mu i bliską, „jako pomoc przychodząca od Pana” (Ps 121,2). „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że staną się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Po zawarciu małżeństwa – zgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy – „nie są już dwoje, lecz jedno ciało” (Mt 19,6). Nigdy nie pojawi się instytucja lepsza niż małżeństwo kobiety i mężczyzny oparte na wiernej i nieodwołalnej miłości. Małżeństwo nigdy nie znajdzie się w kryzysie. W każdej natomiast epoce w kryzysie może być człowiek, który małżeństwo zawiera.

Sakrament małżeństwa to Boży pomysł na najpiękniejszą więź, jaką – z Bożą pomocą – mężczyzna i kobieta są w stanie zbudować dzięki miłości wiernej, wielkodusznej i czulej. Realizacja tego pomysłu wymaga – obok trwania w przyjaźni z Bogiem – spełnienia jeszcze dwóch innych warunków: wypływanego na głębię człowieczeństwa oraz precyzyjnego rozumienia istoty miłości. Pierwszy z tych warunków to dorastanie do człowieczeństwa na miarę zamysłu Boga względem człowieka. Do małżeństwa sakramentalnego dorasta ten, kto wie, że być człowiekiem, to być kimś nieodwołalnie kochanym przez Boga i kimś podobnym do Boga, czyli zdolnym do tego, by przyjąć miłość i by kochać. Niestety, po grzechu pierworodnym często łatwiej nam krzywdzić samych siebie i innych ludzi, niż kochać. Miłości nie doświadczamy więc w sposób spontaniczny. Wymaga panowania nad sobą, zwłaszcza nad popędami i uczuciami, a także codziennej dyscypliny, czujności i nawrócenia.

Kochać może tylko ten, kto wypływa na taką głębię człowieczeństwa, że odkrywa swoją bezcenneść oraz bezcenneść osoby, którą uczy się kochać. Taki człowiek wie, że być osobą, to być kimś, kto może kochać, ale kto nie może drugiej osoby posiadać. Wie też i to, że kto kocha, może ofiarować tej drugiej osobie czas, siły, zdrowie, a w skrajnych sytuacjach nawet życie doczesne, ale nic więcej. Człowiek dojrzały nikomu – nawet osobie, którą kocha najbardziej na

²⁰ Por. KKK 1642.

świecie – nie ofiaruje swojej godności dziecka Bożego, swojej świętości, czystości, wolności i trwania na drodze zbawienia. Nie ofiaruje tego, co w nim najpiękniejsze i bezcenne z tego oczywistego powodu, że gdyby to zrobił, to okradłby samego siebie z tego, co nie jest jego własnością, lecz darem Boga, i przestałby być zdolnym do miłości. Przeciwnie, zraniłby samego siebie i stałby się człowiekiem potrzebującym pomocy, a nie tym, który potrafi kochać i dorastać do małżeństwa.

SUMMARY

According to the teaching of the Church, Christian marriage is a sacrament – spouses approach the covenant with God, offered in the Sacrament of Matrimony, who transforms their conjugal love in and through Christ in it. That is why since entering in marriage no other bond is as important for the spouses as the marital bond. Unity and irrevocability which originate from Christ's love for his Church make every Catholic marriage a sign of this sacrament. The community of love which is formed in marriage is one of the deepest sources of happiness in human life. In such a perspective, marriage seems to be the best environment, conducive to fostering human love and bringing up the resultant offspring. Marriage also signifies collaboration in the salvation of the beloved, i.e. supernaturally transfigured conjugal love aims at the eternal welfare of the marital partner and is the way to sanctify each of the spouses.

Key words

marriage, conjugal love, sacraments